[w:] Szkice o dojrzałości, kulturze i szkole, pod red. Małgorzaty Karwatowskiej i Leszka Tymiakina, Lublin 2016, s. 255-266

Grzegorz Żuk
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

O POJĘCIU KULTURY

Kultura jest komunikacją.
Edward Hall

Kultura należy do najważniejszych i jednocześnie do najbardziej nieokreślonych pojęć z zakresu nauk o człowieku. Jest rozmaicie definiowana, wszechobecna, kojarzona z każdą, nie tylko intencjonalną, czynnością człowieka. Pobudza do twórczych poszukiwań naukowców reprezentujących wiele dziedzin wiedzy humanistycznej i społecznej: filozofów, socjologów, historyków, filologów, językoznawców, etnologów, archeologów, antropologów, psychologów, pedagogów, politologów, medioznawców, kulturoznawców i zapewne wielu, wielu innych.

Kultura obejmuje to wszystko, co człowiek stworzył wysiłkiem swej woli, rozumu i pracy. Zarówno w sensie umysłowym czy artystycznym (np. religia, filozofia, sztuka, literatura), jak i technicznym, czyli to, co skonstruował, wynalazł, aby zaadoptować się do życia w środowisku przyrodniczym i przetrwać, a swoje życie uczynić łatwiejszym i wygodniejszym (np. organizacja społeczna, technika, ekonomia), poznając świat i siebie samego. Czasem spotykamy się z odróżnieniem działalności człowieka w sferze artystycznej i umysłowej od sfery technicznej, stosując określenie *kultura* do pierwszej z nich, drugie zaś nazywając *cywilizacją*. Jednak sama codzienna aktywność człowieka, sposób, w jaki zachowuje się wobec wyzwań dnia codziennego, sytuuje go pośród kolejnych pokoleń twórców kultury. Dla amerykańskiego antropologa Edwarda Hall'a (1914–2009), jak pisze w jednej ze swoich książek *The Silent Language* (1959)[1], kultura to po prostu komunikacja. Kultura jest tworem człowieka i czyni nas ludźmi.

[1] E. Hall, *The Silent Language*, Nowy Jork 1959.

Tworzenie kultury i nieustanne w niej uczestnictwo nie pozwala obumrzeć temu pierwiastkowi w człowieku, który odróżnia go od innych ssaków. W akcie tworzenia kultury człowiek dokonuje samopoznania.

Wspólnotowy charakter tworzenia i odbioru kultury obrazuje jej żywy i organiczny charakter. Za pomocą kultury człowiek porusza się w przestrzeni wielkiej ludzkiej wspólnoty, a poprzez swoją aktywność pragnie skomunikować się zarówno z drugim człowiekiem, jak i z samym sobą. Przestrzeń życiowa człowieka nie ogranicza się tylko do działalności i kontemplacji „tu i teraz". Poprzez pragnienie uczestnictwa we wspólnocie przekracza granice czasu, uczestnicząc w dziedzictwie poprzednich pokoleń i projektując przyszłość swojego osobistego i społecznego rozwoju. W takim rozumieniu kultura rzeczywiście może być zdefiniowana jako komunikacja międzyludzka.

Natura i kultura – o integracji…

Słowo *kultura* wywodzi się od łacińskiego *cultus*, co oznacza 'uprawa', 'pielęgnowanie' i początkowo odnosiło się tylko do uprawy roli – *cultura agri*. Jeszcze w czasach starożytnych określenie to zaczęło funkcjonować w znaczeniu wtórnym, metaforycznym jako 'sposób życia', 'wykształcenie', 'wychowanie', 'ogłada', 'uszlachetnienie'. Wystepuje także w wyrażeniu *cultura animi*, co możemy tłumaczyć jako 'kultura ducha' czy 'pielęgnowanie ducha', którego autorstwo przypisuje się żyjącemu w I wieku p.n.e. Markowi Tuliuszowi Cyceronowi (*Rozmowy Tuskulańskie*, łac. *Disputationes Tusculanae*). Gdyby odwołać się do źródeł, do rolniczego pochodzenia słowa *kultura*, to zawarta w nim jest ludzka potrzeba uprawiania, pielęgnowania i troski.

Równie ważne dla zrozumienia istoty kultury okazuje się pojęcie stawiane najczęściej w opozycji do niej, czyli *natura*. Pochodzi ono od łacińskiego terminu *nasci* i obejmuje część naszej rzeczywistości niezależną w swej istocie od człowieka, między innymi: klimat, ukształtowanie terenu, wodę, bogactwa naturalne oraz rośliny i zwierzęta. Elementem natury jest także człowiek jako istota biologiczna. Współistniejące w człowieku dwa porządki – biologiczny i kulturowy – decydują o naszej podwójnej przynależności, wręcz podwójnej tożsamości. O wzajemnych relacjach obu światów tak pisał francuski antropolog Claude Lévi-Strauss (1908–2009):

> Istnieją więc tutaj dwa wielkie porządki faktów, jeden, dzięki któremu wiążemy się ze światem zwierzęcym przez to wszystko, czym jesteśmy z samego faktu naszych narodzin i cech, jakie nam przekazali nasi rodzice i przodkowie, cech

odnoszących się do biologii, czasem do psychologii. Z drugiej strony cały ten sztuczny świat, świat, w którym żyjemy jako członkowie społeczeństwa[2].

Wyraźne oddzielenie w człowieku natury od kultury nie jest możliwe. Łatwiej postawić pytanie o element spajający, za który na przykład wspomniany wyżej badacz uważa język artykułowany, inni zaś chociażby umiejętność wytwarzania i posługiwania się narzędziami. Niemiecki psycholog Wolfgang Köhler (1887–1967) przeprowadzał eksperymenty na małpach człekokształtnych opisane później w dziele *The Mentality of Apes* (1925)[3]. Dowiódł, że mimo tego, iż potrafią one wykonywać proste narzędzia i posługiwać się nimi w celu na przykład zdobycia pożywienia, to nie są w stanie przekazywać swoich odkryć i doświadczeń innym osobnikom. Ich wiedza i doświadczenie odchodziło w niepamięć wraz z sytuacją, która była bodźcem ich działania[4].

Podobne badania przeprowadzono niemal sto lat później w Max Planck Institute for Evolutionary Anthropology w Lipsku (Niemcy), gdzie zespół pod kierunkiem Esther Herrmann poddał obserwacjom porównawczym 2,5-letnie dzieci ludzkie oraz dorosłe szympansy i orangutany[5]. Zestawienie nie było przypadkowe, ponieważ poziom rozwoju intelektualnego i motorycznego obu grup jest podobny. Badania to potwierdziły, a ponadto wykazały, że ludzi i zwierzęta w znacznym stopniu różni poziom umiejętności społecznych. Zwierzęta nie potrafiły naśladować eksperymentatora (lub robiły to w minimalnym stopniu), który pokazywał/uczył, jak można rozwiązać problem, czyli chociażby otworzyć pojemnik, aby wydobyć z niego nagrodę w postaci smakołyku.

Mając te same potrzeby fizjologiczne, co zwierzęta, dzięki kulturze możemy je zaspokajać w inny sposób, na przykład przygotowywać w odpowiednich naczyniach posiłki pieczone, gotowane czy smażone, spożywać je na talerzach za pomocą sztućców, zachowując się przy tym według ustalonych i akceptowanych społecznie standardów, zwanych też etykietą. Czynność jedzenia pozostaje przez to naznaczona w swej istocie „piętnem człowieka", jest wyrazem jego przynależności do świata kultury.

Obecna u człowieka i odróżniająca go od innych naczelnych tzw. inteligencja kulturowa pozwala mu na rozumienie zamiarów i celu działań

---

[2] G. Charbonnier, *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem*, przeł. J. Trznadel, Warszawa 1968, s. 140. Zob. też: C. Lévi-Strauss, *Le regard éloigné*, Paryż 1983.

[3] W. Köhler, *The Mentality of Apes*, Nowy Jork 1925.

[4] Zob. S. Czarnowski, *Kultura*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa 2005, s. 26.

[5] Wyniki badań opublikowano w roku 2007 w: E. Herrmann, J. Call, M.V. Hernández-Lloreda, B. Hare, M. Tomasello, *Humans have evolved specialized skills of social cognition: the cultural intelligence hypothesis*, "Science" 2007, nr 317, s. 1360–1366.

innych ludzi oraz kierujących nimi motywacji. Człowiek ma wysoko rozwinięte zdolności społeczne, rozumie intencje innych, potrafi uczyć się od nich, gromadzić tę wiedzę i przekazywać ją następnym pokoleniom, dzięki czemu dorobek ten staje się trwałym dziedzictwem ludzkości. Współtworzenie kultury we wspólnocie ludzkiej polega właśnie na tym, że każde kolejne pokolenie ma swój wkład do ogólnoludzkiego dialogu, jakim jest kultura.

Relacje człowieka i natury, bezpośrednie ich zależności, od wieków zaprzątały umysły ludzkie. Starożytni filozofowie (np. Demokryt, Platon, Arystoteles) zastanawiali się nad naśladowaniem rzeczywistości, w tym natury, w literaturze czy sztuce i uczynili z tego jedną z podstawowych kategorii estetycznych – mimezis (z gr. *mímēsis* – 'naśladownictwo, naśladowanie')[6]. Twórcze naśladowanie natury przez wieki miało miejsce zarówno w samym akcie twórczym, wzorowanym na prawach rządzących przyrodą, jak i w treści dzieł sztuki: teatralnych, muzycznych, literackich czy innych.

Rewolucyjny wiek XVIII, także pod względem relacji człowiek–natura, przyniósł Europie zmiany, które zrodziły niepokój w umysłach wielu przedstawicieli epoki. Objawił się on między innymi w twórczości Jana Jakuba Rousseau (1712–1778), który obwinił cywilizację, w tym naukę, sztukę i literaturę, za wszelkie zło panoszące się na świecie, za pogłębianie różnic między ludźmi i ogólny upadek moralności. Ideałem był dla niego człowiek żyjący w stanie natury, kierujący się instynktem, nieznający kategorii dobra i zła czy zalet i wad. Rousseau szukał rozwiązania problemów człowieka w powrocie do natury, w odpowiednim wychowaniu dzieci, istot nieskażonych jeszcze przez cywilizację. Myśli i zalecenia zawarł w traktacie pedagogicznym wydanym w roku 1762 *Emil, czyli o wychowaniu* (fr. *Émile, ou De l'éducation*)[7]. Koncepcja „szlachetnego dzikusa" nie była oryginalnym tworem Rousseau, pierwszy ponoć użył tego wyrażenia angielski poeta John Dryden (1631–1700), ale wyobrażenie o człowieku niewinnym, nieskalanym przez cywilizację ma znacznie starsze korzenie. Jedną z jego wersji jest biblijna historia Adama i Ewy w Raju.

Z pewnością nieustanny rozwój cywilizacji oddala człowieka od natury, a porządkowanie świata według kryteriów i potrzeb ludzkich, nieustanne próby opanowania przyrody – zamiast efektywnej współpracy – zrywają i tak już delikatne z nią więzi. Rozwój nauki nie zawsze idzie w parze z dobrze pojętym interesem człowieka w świecie, obracając się czasem przeciwko niemu. Równowaga ta została wyraźnie zaburzona, zwłaszcza w ostatnim stuleciu. Nad współczesnymi relacjami człowieka i natury ubolewał

[6] Aristotle, *Metaphysics*, przeł. J. Sachs, Santa Fe 1999.
[7] J.-J. Rousseau, *Émile, ou De l'éducation*, Paryż 1961.

Ryszard Kapuściński (1932–2007), polski pisarz i reportażysta, w III części *Lapidarium*:

> Człowiek traci kontakt z przyrodą, coraz bardziej się od niej oddala (już nawet nie mówi się – przyroda, mówi się – ekologia). Kontakt z przyrodą mają albo profesjonaliści (biolodzy, ornitolodzy, leśnicy), albo hobbyści – ludzie uważani za nieszkodliwych dziwaków. Razem z przyrodą znika ta literatura, której przyroda była tematem i bohaterem[8].

Człowiek współczesny, przesiąknięty kulturą i cywilizacją, coraz częściej jednak wyraża tęsknotę za swoim naturalnym środowiskiem, niejako podświadomie odczuwa „zerwane więzi" z przestrzenią swego pochodzenia. Ucieka od zgiełku miast, od innych ludzi, od obowiązków, jakie nakłada na nas kultura, na przykład nauka, praca, aby odpocząć w kontakcie z przyrodą. Namiastkę takich relacji daje chociażby przydomowy ogród, kwiat w doniczce czy żywy ogień w salonowym kominku. Coraz większą popularnością cieszą się filmy przyrodnicze, a także możliwość bezpośredniej obserwacji życia zwierząt w internecie. Wielu mieszkańców wyprowadza się poza centra miast i osiedla na terenach podmiejskich. Na bliższe naturze zmieniają się zasady opieki nad dziećmi. Już Rousseau postulował, aby wychowaniem dziecka zajmowały się same matki, a nie wynajęte mamki. Janusz Korczak (1878–1942), lekarz i pedagog, „za jedno z podstawowych wykroczeń pedagogicznych uważał […] spychanie [przez rodziców] własnych obowiązków na płatnych wychowawców"[9]. W tych czy podobnych głosach podkreślone zostało przekonanie, że aktywność człowieka, w imię jego dobra, musi przejawiać się w dwojaki sposób: poprzez obcowanie i aktywny kontakt z przyrodą oraz poprzez pielęgnowanie ducha, partycypację w świecie kultury, korzystanie z jej wytworów, dzieł sztuki i myśli ludzkiej.

Powyższe przykłady stanowią nawiązanie do idei integralności dającej o sobie znać również w badaniach nad człowiekiem i tworzoną przez niego kulturą. Uwzględniają one oba integralne składniki naszej ludzkiej egzystencji, uwarunkowania biologiczne i kulturowe, środowisko przyrodnicze i społeczne. W ujęciu holistycznym człowiek jest całością psychofizyczną. Teoria holizmu (z gr. *hólos* 'cały') obecna była już w filozofii starożytnej, u Arystotelesa, który w *Metafizyce* pisał, że całość to coś więcej niż suma poszczególnych części. W czasach współczesnych myśl tę rozwinął Jan Christiaan Smuts (1870–1950), południowoafrykański filozof i polityk, autor książki *Holism and Evolution*[10]. Według niego świat i zachodzące w nim procesy ewolucyjne two-

---

8 R. Kapuściński, *Lapidarium III*, Warszawa 1997, s. 171.

9 J. Olczak-Ronikier, *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011, s. 53.

10 J.Ch. Smuts, *Holism and Evolution*, Londyn 1925.

rzą systemy całościowe, których istotę można zrozumieć, wyjaśniając prawidłowości całego układu, a nie tylko składających się nań elementów.

Holizm znalazł zastosowanie między innymi w naukach społecznych. W socjologii zakłada się możliwość zrozumienia praw rządzących zjawiskami społecznymi tylko w ujęciu całościowym, a nie na podstawie znajomości reguł rządzących poszczególnymi częściami. Zbiorowości ludzkiej nie da się zrozumieć i opisać tylko na podstawie znajomości poszczególnych jednostek wchodzących w skład grupy. W pedagogice z kolei kładzie się nacisk na wszechstronny rozwój człowieka, na potrzebę oddziaływania całościowego w sferze poznawczej, kształcącej i wychowawczej. Uczeń/wychowanek powinien mieć możliwość integralnego poznawania świata, który go otacza, korzystając przy tym z różnych zmysłów oraz emocji.

Uniwersalia – o tym, co nas łączy...

Kultura jest właściwa każdemu człowiekowi, wspólna wszystkim ludziom i wyróżnia ich spośród innych stworzeń. Jednocześnie każda wspólnota ludzka, zbiorowość plemienna, narodowa czy inna posiada kulturę o charakterystycznym dla siebie zespole elementów. Bardzo trudno wyznaczyć cechy znamienne w danej grupie kulturowej, które nie byłyby sprzeczne z cechami obecnymi w innej zbiorowości, chociaż nikt nie podważa faktu, że tzw. uniwersalia kultury istnieją.

Do podstawowych i najczęściej przywoływanych powszechników należy etnocentryzm, rozumiany jako ocenianie innych kultur wyłącznie przez pryzmat norm i wartości obowiązujących we własnej kulturze, idealizowanie kultury własnego narodu czy grupy etnicznej. Jednym z przejawów etnocentryzmu jest przekonanie, że ziemia zamieszkiwana przez daną wspólnotę lub jakieś szczególne miejsce na tym obszarze stanowi centrum świata. Jak pisał Mircea Eliade (1907–1986), rumuński filozof kultury, w dziele *Das Heilige und das Profane. Vom Wesen des Religiösen* (1957)[11], ludzie żyjący w społeczeństwach tradycyjnych byli przekonani, że właśnie ich kraj znajduje się pośrodku świata, a świątynia lub pałac były jego „pępkiem". Środek świata (łac. *axis mundi*) łączył trzy poziomy kosmiczne: świat boski, rzeczywistość ziemską i krainę umarłych, przez co stwarzał możliwość kontaktu z bogami i przodkami oraz poczucie życia w uporządkowanej rzeczywistości. Dla przykładu, środek świata żydowskiego znajdował się w Świątyni Jerozolimskiej, chrześcijańskiego – na Golgocie.

[11] M. Eliade, *Das Heilige und das Profane. Vom Wesen des Religiösen*, Köln 2008. Zob. idem, *Święty obszar i sakralizacja świata*, [w:] *Antropologia kultury…*, *op. cit.*, s. 155–157.

Etnocentryzm przejawiał się również w nazewnictwie – starożytni Rzymianie i Grecy nazywali obce ludy barbarzyńcami (gr. *bárbaros* – 'cudzoziemiec'), a Żydzi odróżniali ludzi spoza własnego narodu, nazywając ich gojami. Egipcjanie określali siebie i tylko siebie jako *romet*, co oznaczało 'człowiek'. Stworzyli też swoistą hierarchię ras, umieszczając najwyżej ciemnoczerwonych Egipcjan, niżej Murzynów, później żółtych Azjatów, a na samym dole – białych i niebieskookich [Europejczyków]. Chińczycy mówią o swoim kraju „Państwo Środka". Samo określenie *Bliski Wschód* czy *Daleki Wschód* ujawnia europejski punkt widzenia, ale bez wydźwięku pejoratywnego.

Oprócz etnocentryzmu uniwersalnymi składnikami kultury są również inne regulacje, na przykład dotyczące prokreacji i rodziny. Dla każdego plemienia najważniejsze było przetrwanie, które mogło się zrealizować dzięki rozrodczości i przekazywaniu genów. W tej ważnej dziedzinie życia wspólnoty obowiązywały pewne reguły postępowania, mające na celu zapewnienie trwania społeczności. Obowiązującą wszystkich normą był surowo przestrzegany zakaz kazirodztwa, czyli utrzymywania stosunków seksualnych rodziców z dziećmi oraz między rodzeństwem. Zakaz ten jest uwarunkowany biologicznie. Wiąże się to z intuicyjną troską o odpowiednie wyposażenie genetyczne potomstwa, także wśród ludzi, którzy genezy zakazu kazirodztwa upatrywali w chęci rozszerzania swoich wpływów na inne plemiona. Spośród rozmaitych form łączenia się kobiet i mężczyzn w bliskie związki, jak chociażby poliandria (kilku mężczyzn z jedną kobietą), poligynia (jeden mężczyzna z kilkoma kobietami), polski antropolog Bronisław Malinowski (1884–1942), autor między innymi haseł *Marriage* i *Kinship* w *Encyclopaedia Brittanica* (1929), za najbardziej rozpowszechnioną, wzorcową i prototypową postać małżeństwa uważał monogamię, prawny związek jednego mężczyzny z jedną kobietą[12]. Za takim rozwiązaniem przemawiają – jego zdaniem – uwarunkowania biologiczne i kulturowe: tylko dwa organizmy łączą się, by mógł zrodzić się potomek, a ponadto „całość tej instytucji [małżeństwa], w jej aspekcie seksualnym, rodzicielskim, ekonomicznym, prawnym i religijnym, opiera się na fakcie, że prawdziwa funkcja małżeństwa – związek seksualny, płodzenie i wychowywanie dzieci oraz współpraca, jaką ono zakłada – wymaga zasadniczo dwojga ludzi i że w przygniatającej większości wypadków tylko dwoje ludzi jest ze sobą związanych w celu wypełniania tych funkcji"[13]. W czasach współczesnych rodzina funkcjonująca jako monogamiczny związek małżeński nadal pozostaje podstawową instytucją życia społecznego, ważną z punktu widzenia demografii, ekonomii czy życia społecznego.

---

[12] Zob. B. Malinowski, *A Scientific Theory Of Culture. And Other Essays*, Nowy Jork 1964.

[13] Cyt. za: *Antropologia kultury…*, *op. cit.*, s. 324.

Do elementów wspólnych wszystkim znanym kulturom świata należą także wierzenia religijne. Rozwój cywilizacji przyczynił się jednak do osłabienia pierwiastka religijnego w kulturze. Z raportu opublikowanego w 2010 roku przez amerykańską agencję rządową The Central Intelligence Agency (CIA) wynika, że 88% mieszkańców naszego globu wyznaje jakąś religię. Chrześcijanie to 33,39% ludności świata, muzułmanie – 22,74%, wyznawcy hinduizmu – 13,8%, buddyści – 6,77%, wyznawcy sikhizmu – 0,35%, żydzi – 0,22%, wyznawcy brahaizmu – 0,11, pozostali to bezwyznaniowcy (9,66%) lub ateiści (2,01%). W Unii Europejskiej średni odsetek ateistów jest dziesięciokrotnie wyższy i wynosi 20% (najniższy w Rumunii – 1%, najwyższy we Francji – 40%). Postępująca sekularyzacja społeczeństwa ma również duży wpływ na kierunek rozwoju kultury. Ze względów historycznych i kulturowych z istniejących obecnie wyznań największe znaczenie dla powstania i rozwoju cywilizacji europejskiej miały trzy religie monoteistyczne: chrześcijaństwo, judaizm oraz islam.

Każda religia stanowi pewien spójny system wierzeń zakorzenionych w świętej historii, która ma wyjaśnić pochodzenie oraz sens istnienia świata i człowieka. Niektóre z tych historii spisane zostały w tzw. świętych księgach, które są traktowane przez wyznawców konkretnej religii jako źródła prawd objawionych. Dla chrześcijan jest nią Biblia, składająca się z ksiąg Starego i Nowego Testamentu, dla wyznawców religii mojżeszowej – Tora, dla muzułmanów – Koran. Religie mają swoje święte miejsca, będące celem pielgrzymek. Dla chrześcijan najważniejszym z nich jest Ziemia Święta, miejsce życia i działalności Jezusa Chrystusa, dla żydów – Ściana Płaczu, zachowane fragmenty ruin Świątyni Jerozolimskiej, dla muzułmanów – Mekka, miejsce narodzin Mahometa. Religie mają swój czas święty, czas szczególnej łączności ze sferą *sacrum*, nawiązujący do najważniejszych wydarzeń z historii danej religii. Najważniejsza dla chrześcijan jest Wielkanoc – czas męki i zmartwychwstania Chrystusa, dla muzułmanów – Ramadan, miesiąc postu na pamiątkę objawienia Mahometowi pierwszej księgi Koranu, dla wyznawców judaizmu – Dzień Pojednania (hebr. *Jom Kipur*), upamiętnienie dnia, w którym Mojżesz zszedł z góry Synaj z tablicami Dekalogu i oznajmił Boże przebaczenie za grzech kultu „złotego cielca".

Wyznawanie religii wiąże się z przyjęciem określonego światopoglądu, wizji Boga, określającej także relacje między sferą *sacrum* a wiernymi, oraz systemu wartości i norm postępowania. Zasady religijne wyznaczają formy obrzędów mających na celu oddawanie czci i błaganie o przychylność. Często osoby duchowne pełnią rolę pośredników między wiernymi a bóstwem. Kulturotwórcza rola religii objawia się także w specjalnym porządkowaniu mapy duchowej człowieka. Nieodłącznym elementem każdej religii są święte symbole, które odwołują się do emocji i intelektu wiernych,

stanowią znak obecności *sacrum* w życiu i działalności wspólnoty wyznaniowej oraz są otaczane szczególną czcią. Najważniejszym symbolem chrześcijaństwa jest krzyż – znak męki Chrystusa, ale często występuje też znak rozpoznawczy pierwszych chrześcijan, zwłaszcza w czasie prześladowań – ryba. Judaizm jest zazwyczaj kojarzony ze znakiem na tarczy króla Dawida, który chronił go przed wrogami, ale ważne są także: mezuza – pudełko z fragmentem Tory przytwierdzane do wewnętrznej strony framugi drzwi oraz menora – siedmioramienny świecznik nawiązujący do krzaku gorejącego, w którym Bóg ukazał się Mojżeszowi. Znakiem rozpoznawczym islamu jest półksiężyc, który symbolizuje moc Boga, a także oznacza zakończenie Ramadanu. Symbolika i ikonografia związana z religią współtworzy i wizualizuje, czyniąc przez to namacalną, duchowość człowieka i odzwierciedlające ją dziedzictwo.

Religia spełnia w życiu wierzących rozmaite funkcje: towarzyszy człowiekowi w ważnych dla niego momentach – od narodzin lub poczęcia aż do śmierci, pomaga mu zrozumieć siebie i świat, nawiązać kontakt z Bogiem, stymuluje rozwój osobisty, wpływa na myśli, uczucia i działania jednostki w wymiarze doczesnym i perspektywie wieczności. Religia obecna jest w różnych dziedzinach życia społecznego, integruje wspólnotę wokół realizacji wytyczonych przez nią celów, kształtuje prawo, ekonomię, relacje społeczne, wyznacza standardy życia w społeczności wiernych, przejawia się w literaturze i sztuce.

Wartości – o tym, co nas dzieli…

Każda wspólnota wypracowała na przestrzeni wieków, na podstawie historii, tradycji i religii, swój kanon wartości, czyli ważne dla danej społeczności idee, których realizacja stanowi podstawę tożsamości jednostki i grupy. Wyznawane przez jednostkę czy wspólnotę wartości warunkują podejmowane przez nią działania. Realizacja wartości urzeczywistnia się w zachowaniu i działaniu. Społecznie akceptowany i usankcjonowany system wartości tworzy wspólne przekonanie członków grupy o ważności spraw. Ich istnienie związane jest ze skłonnością człowieka do oceny i hierarchizacji osób, przedmiotów, zjawisk, wydarzeń czy idei. Na wartościach funkcjonujących w danej społeczności wypracowane są normy, które z kolei wyznaczają obowiązujące standardy zachowań w określonych sytuacjach. Dzięki normom wiemy, jak zachować się wobec innych osób i jakich zachowań wobec siebie możemy oczekiwać.

Podstawowe dla życia jednostki i społeczeństwa rozróżnienie „dobry–zły" nie jest wrodzoną dyspozycją człowieka, ale pojawia się w rozwoju

osobniczym dziecka w drodze socjalizacji i jako taki stanowi element kultury. Opozycja „dobry–zły" leży u źródeł kultury judeochrześcijańskiej: w biblijnej historii Adama i Ewy szatan pod postacią węża mówi do kobiety: „wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło" (Rdz 3, 5). Wartości cywilizacji europejskiej stanowią unikalne połączenie trzech gwarantujących jej istnienie filarów. Są nimi: filozofia grecka, rzymskie prawo i tradycja judeochrześcijańska. Ponadto na ten spójny system nakładają się tradycje religijne i etniczne narodów europejskich.

Max Scheler (1874–1928), niemiecki filozof, antropolog i socjolog, w dziele *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik* (1913)[14], w odniesieniu do natury rzeczy i rządzących nimi praw, wyprowadził hierarchię istniejących obiektywnie, niezależnie od kręgu kulturowego, wartości:

1. Zmysłowe, które obejmują to, co przyjemne oraz to, co nieprzyjemne, a także dobra użytkowe.
2. Witalne, w tym szlachetność i podłość, moc i słabość.
3. Duchowe, jak piękno i brzydota, prawo i bezprawie, prawda i fałsz.
4. Religijne, do których należą: szczęście i rozpacz, *sacrum* i *profanum*.

Co ciekawe, na równorzędnych poziomach skali obecne są przeciwstawne sobie wartości, jak na przykład podłość, brzydota, rozpacz, które zwykliśmy nazywać antywartościami.

Wartości charakterystyczne dla tradycji judeochrześcijańskiej zostały spisane w „Dekalogu" i obejmują: religijność, rodzinę, szacunek dla życia, dla bliźniego i dla własności. Są one zasadniczo zbieżne z wzorcami obecnymi w innych kulturach, porządkują życie społeczności i łączą jej członków wokół realizacji wspólnych celów. W czasach współczesnych wartości, które dana wspólnota narodowa czy inna uznaje za najważniejsze dla siebie, głoszone są publicznie, wypisywane czasem na sztandarach, co charakterystyczne, ujmowane zazwyczaj w triady. We Francji na przykład jest to hasło Rewolucji Francuskiej „Wolność – Równość – Braterstwo", w Polsce – dewiza polskich żołnierzy z czasów II wojny światowej „Bóg – Honor – Ojczyzna". Współczesnym państwom należącym do tzw. kręgu cywilizacji zachodniej przyświecają wartości ujęte w haśle „Wolność – Demokracja – Prawa Człowieka". Wartości narodowe, grupowe czy etniczne stanowią razem z wartościami ogólnoludzkimi element dorobku kulturowego danej społeczności.

We współczesnej kulturze Zachodu istnieje tendencja do subiektywizacji świata wartości, a tym samym prawa do współistnienia wielu

[14] M. Scheler, *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*, Halle 1921. Zob. V. Bourke, *Historia etyki*, przeł. A. Białek, Warszawa 1994, s. 242–243.

różnych i równoprawnych systemów wartości. Wartością staje się to, co jest w danym momencie ważne dla jednostki lub grupy, co służy realizacji wyznaczonych przez nią celów. Wartością najbardziej chyba ostatnio eksponowaną staje się tolerancja, rozumiana jako poszanowanie odmienności oraz wynikająca z tego potrzeba działalności na rzecz osób i środowisk uznawanych za napiętnowane i dyskryminowane w społeczeństwie.

* * *

Wiek XX, a zwłaszcza jego druga połowa, przyniósł wraz z rozwojem techniki i odkryć naukowych także znaczące przeobrażenia w kulturze. Przemiany wiązały się także z ogromnym napływem ludności do wielkich ośrodków miejskich i przemysłowych, która miała coraz więcej czasu wolnego i potrzebowała odpowiednich dla siebie rozrywek, oraz z niespotykanym dotychczas na taką skalę rozwojem środków masowego przekazu. Ponadto dzięki nowym i coraz szybszym środkom transportu przemieszczanie się ludzi w XX wieku nie stanowiło problemu i w połączeniu z czasem wolnym stworzyło nowe zjawisko – masową turystykę, a co z tym związane – globalną wymianę międzykulturową.

Czasy obecne w kulturze to między innymi zjawisko „kultury masowej" z charakterystycznym dla niego szerokim zasięgiem oddziaływania. Kultura masowa jest łatwo dostępna, ma charakter komercyjny, jest towarem, produkcja artystyczna odbywa się na szeroką skalę, a jej celem jest generowanie zysków. Efektem masowości w kulturze jest powstanie nurtu popularnego, tzw. popkultury, będącego wyjściem naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom przeciętnego odbiorcy, odwoływaniem się do przeciętnego gustu. Wytworami kultury popularnej są na przykład imprezy sportowe, koncerty muzyki kierowanej do szerokiego grona odbiorców, teleturnieje, kabarety, filmy komercyjne, reklamy. Wartościowanie wytworów kultury nie odbywa się już na zasadzie ich przynależności do obiegu wysokiego czy niskiego, ale według sposobu traktowania podmiotowości odbiorcy. Dzieła kultury mogą być adresowane do widza czy czytelnika jako istoty twórczej, samodzielnej, myślącej i zdolnej do własnej refleksji albo też jako do osoby biernej, uległej, myślowo ubezwłasnowolnionej. Odpowiadając na pytanie o docelowego adresata działalności kulturalnej, możemy dokonać wartościowania samego dzieła[15].

Kultura popularna obecna była w życiu społecznym od dawna, ale dopiero przemiany cywilizacyjne i nowoczesne techniki emisji informa-

[15] S. Barańczak, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość" 1975, nr 7, s. 44–57.

cji, zwłaszcza te z dominującym przekazem obrazowym, jak telewizja czy internet, uczyniły ją nurtem dominującym w globalnej kulturze XX i XXI wieku.

Marschall McLuhan (1911–1980), kanadyjski filozof i teoretyk komunikacji, twórca pojęcia *globalna wioska* (ang. *global village*), autor wydanej w roku 1962 książki *The Gutenberg Galaxy* (*Galaktyka Gutenberga*)[16], uważał, że dzięki obecnym na masową skalę mediom elektronicznym stał się możliwy natychmiastowy przepływ informacji. Dzięki temu życie na ziemi upodobniło się do życia w niewielkiej społeczności lokalnej z różnymi tego konsekwencjami. Zaliczyć do nich można na przykład upowszechnianie różnych standardów życia i zachowania, kontrolowanie innych społeczności, poczucie udziału jednostki w najważniejszych światowych wydarzeniach oraz niespotykaną dotąd na taką skalę wymianę i współpracę międzynarodową czy rozwijającą się na różnych poziomach dyplomację kulturalną.

Idea „globalnej wioski" odżyła z końcem XX wieku wraz z masowym upowszechnieniem się internetu. Łatwy i szybki dostęp do wytworów kultury tworzy nową jakość, dochodzi do coraz to nowych i oryginalnych połączeń różnych jej elementów. Sytuacja ta powoduje niebywałą dotąd łatwość w poruszaniu się po jej przestrzeni. Umberto Eco (1932–2016), włoski naukowiec i pisarz, autor między innymi wydanej w roku 1980 powieści historycznej *Imię Róży* (ang. *The Name of the Rose*) stwierdził niegdyś, że teraźniejszość zna wyłącznie z ekranu telewizyjnego, natomiast średniowiecze – bezpośrednio. Prawdopodobnie łatwość poruszania się w sferze teraźniejszych, ale też przeszłych elementów kultury coraz bardziej będzie stawiała twórcę i odbiorcę kultury ponad miejscem i czasem.

The concept of culture

The answer to the question "What is culture?" is one of the most difficult tasks for the humanities. Culture has always been the main causative factor in the development of the world and a human being. Individual and collective dimensions of culture, its artistic, mental and technical aspects, bring us closer to a conclusion that culture comprises everything that connects us as human beings, as for example universals (ethnocentrism, procreative regulations or religious beliefs) and everything that divides us (e.g. values).

[16] M. McLuhan, *The Gutenberg Galaxy*, Toronto 1962.